Cena 1 Zł.

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Rok 1 | Lublin poniedziałek 5 listopada 1945 r. | Nr 255

BIBLIOTEKA K.U.L.

Powrót z Moskwy delegacji przemysłu naftowego

WARSZAWA, 4.XI. (PAP). W dniu dzisiejszym powróciła z Moskwy polska delegacja przemysłu naftowego. Delegacja podpisała umowy, ustalające warunki dostaw produktów naftowych dla Polski. Pertraktacje toczyły się w atmosferze szczerej przyjaźni i pełnego zrozumienia obopólnych interesów. Delegacja polska miała sposobność zapoznać się z pracami instytucji, stworzonych przez radziecki przemysł naftowy w czasie wojny. Z instytucji tych jedna zajmuje się problemem racjonalizacji zużycia produktów naftowych, druga zaś zagadnieniem regeneracji zużytych olejów. W obydwóch tych dziedzinach naftowy przemysł radziecki osiągnął poważne rezultaty.

Po zgonie Wincentego Witosa

WARSZAWA, 4.XI. (PAP). Z powodu zgonu Wincentego Witosa poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji w Warszawie Józef Hejret przesłał pismo kondolencyjne do Prezydenta KRN i do prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego.

—ooo—

Kaci z Dachau staną przed sądem

NOWY JORK, 4.XI. Wkrótce stanie przed sądem amerykańskim w Niemczech 12 hitlerowskich funkcjonariuszy byłego obozu w Dachau.

—ooo—

O zaopatrzenie Europy w żywność

LONDYN, 4.XI. (BBC). Lord dr Keynes, doradca dla spraw żywnościowych UNRRA oświadczył, że w nadchodzącej zimie 90 milionów ludzi cierpieć będzie niedostatek. Według niego Europa jest w stanie wyprodukować środków żywnościowych zaledwie 1.200 kalorii na osobę, wobec niezbędnych 2.650 kalorii. Zadaniem UNRRA będzie pokryć w miarę możności powyższe braki. Dr Keynes zwraca uwagę, że duże znaczenie będzie mieć tutaj sprawność transportu lotniczego i lądowego.

Hess będzie badany

LONDYN, 4.XI. (BBC). Rudolf Hess, przebywający obecnie w Norymberdze od chwili wylądowania w Anglii twierdzi, że utracił zmysły. W związku ze zbliżającym się procesem zbrodniarzy wojennych Międzynarodowy Trybunał nakazał psychiatrom zbadać stan psychiczny oskarżonego. W badaniach weźmie udział 2 wybitnych uczonych radziecki i amerykański.

—ooo—

Zeznania Polaków na procesie w Lüneburgu

MOSKWA, 4.XI. (Tass). W dniu wczorajszym na procesie lüneburskim przesłuchiwani byli świadkowie polscy Rakoszy i Tatarczuk, którzy potwierdzili oskarżenie przeciw Niemce Kopper, starszej nadzorczyni z Oświęcimia, aresztowanej w Polsce. Obrońca angielski usiłował wytłumaczyć czyny Kopper roztrojem nerwowym i utratą pamięci.

—ooo—

Polonia amerykańska śpieszy Polsce z pomocą

WARSZAWA, 4.XI. (Tel. wł.). Ze Stanów Zjednoczonych nadeszła wiadomość, że w łonie Polonii amerykańskiej utworzono nową organizację p. n. „American Polish Very Lite", której zadaniem ma być opieka nad ludnością polskich obozów, mieszczących się w amerykańskiej strefie Niemiec okupowanych.

Organizacja ta pragnie również przyjść z materialną pomocą ludności w Polsce. Dla zapoznania się na miejscu z ich potrzebami, już w najbliższych dniach przyjedzie do nas z Ameryki specjalna delegacja. Działalność „American Polish Very Life" będzie się toczyć na naszym terenie równolegle z poczynaniami UNRRA.

Wybory na Węgrzech

BUDAPESZT, 4.XI. (BBC). W dniu dzisiejszym obywatele węgierscy spieszą do urn, aby wyrazić swą wolę i obrać parlament. Lud węgierski, który dotychczas był pozbawiony prawa swobodnego wypowiedzenia się i znajdował się pod dyktaturą faszystowską, po zrzuceniu jarzma hitlerowskiego rozpoczął nowe życie pokazując prawdziwe, demokratyczne oblicze. Panuje powszechne przekonanie, że w wyborach tych wezmą górę stronnictwa lewicowe.

LONYN,D 4.XI. (BBC). Dziś rozpoczęły się pierwsze od 8 lat wolne wybory na Węgrzech. Cztery partie, a mianowicie: socjal-demokratyczna, ludowa, komunistyczna i drobnych posiadaczy ogłosiły już swoje listy wyborcze. Jakkolwiek każda partia wystawiła oddzielną listę, to jednak wszystkie zgadzają się z potrzebą stworzenia rządu koalicyjnego.

—ooo—

Uczeni o bombie atomowej

LONDYN, 4.XI. (BBC). Słynny znawca zagadnień energii atomowej profesor fizyki jednego z uniwersytetów australijskich dr Oleaphant oświadczył, że dotychczasowa tajemnica produkcji bomby atomowej w najbliższej przyszłości ustąpi miejsce swobodnej wymianie technicznych informacji o nowych wynalazkach pomiędzy wszystkimi narodami.

LONDYN, 4.XI. (BBC). Znany fizyk brytyjski wygłosił odczyt na temat bomby atomowej i wezwał rządy państw wtajemniczonych w produkcję bomby do stworzenia Międzynarodowej Organizacji, która byłaby odpowiedzialną za wszystkie prace związane z energią atomową.

—ooo—

Rozruchy w Palestynie i w krajach arabskich

LONDYN, 4.XI. (BBC). W Kairze po wczorajszych rozruchach panuje spokój. Sytuacja została opanowana przez policję. W Tel-Aviv szereg żydów zaatakowało policjanta spisującego protokół za szybką jazdę kierowcy żydowskiemu. W zajściu interweniowali przechodzący oficerowie angielscy. Zarówno koła arabskie, jak i żydowskie wyrażają żal z powodu ustąpienia lorda Gorta ze stanowiska gubernatora Palestyny.

KAIR, 4.XI. Nowa fala rozruchów w Kairze ustała. Dzisiaj zabroniono wojskom sojuszniczym pozostawania w Kairze. Pozostały tylko oddziały pełniące służbę.

LONDYN, 4.XI. (BBC). Przywódca sjonistów angielskich Weissmann odjechał wczoraj do Waszyngtonu, aby spotkać się z prezydentem Trumanem. Tematem rozmów ma być sprawa Palestyny.

—ooo—

Osiągnięcia Związków Zawodowych w Albanii

MOSKWA, 4.XI. (Tass). Ze stolicy Albanii donoszą, że odbył się tam kongres albańskich związków zawodowych. W inauguracyjnym przemówieniu przewodniczący albańskich związków zawodowych Kristo Tenno zobrazował rozwój ruchu zawodowego w Albanii i osiągnięcia związków zawodowych. Dzień pracy w Albanii wynosi 8 godzin. Stawki płac zwiększono o 40 proc., wszyscy robotnicy, bez względu na wiek i płeć za wykonywanie jednakowej pracy otrzymają jednakową zapłatę. Pracownicy, którzy chorują, otrzymują zasiłki oraz normalną pensję. Zaznaczył on, że takie warunki pracy są po raz pierwszy w historii zastosowane w Albanii. W zakończeniu swego przemówienia Tenno przedstawił rozwój życia gospodarczego Albanii. Kongres wystosował depeszę powitalną do Centralnych Związków Zawodowych w Anglii, ZSRR, Polsce, Jugosławii i innych państw, oraz do kongresu Międzynarodowej Młodzieży w Londynie.

—ooo—

Fabryki japońskie zostaną wywiezione

WASZYNGTON, 4.XI. Osobisty doradca prezydenta Trumana Poley oświadczył, że fabryki japońskie, które nadawać się będą do produkcji pokojowej, zostaną przeniesione do krajów, które najbardziej ucierpiały wskutek okupacji japońskiej.

—ooo—

Prace konstruktorów brytyjskich

LONDYN, 4.XI. (BBC). Brytyjskie zakłady lotnicze pracują nad konstrukcją nowych samolotów. Czynione są również próby przystosowania potężnych transportowców, które tak dobrze spełniały swoje zadania w czasie inwazji w Normandii. Próby te wykazały, że samoloty te mogą odbywać loty tylko w zasięgu 800 km.

LONDYN, 4.XI. (BBC). Brytyjscy konstruktorzy skonstruowali mały traktor mocy 2,5 hp, wagi 50 kg, który zużywa 1,5 litra benzyny na godzinę. Malutki ten traktor przeznaczony jest do uprawy ogrodów i jest niezwykle ekonomiczny i praktyczny w użyciu.

Dementi Międzynarodowego Czerwonego Krzyża

LONDYN, 4.XI. (BBC). Międzynarodowy Czerwony Krzyż dementuje wiadomość, jakoby miał się zająć ewakuacją Niemców z terenu republiki czechosłowackiej. Na skutek nieustępliwego stanowiska rządu czeskiego Czerwony Krzyż zgodził się otoczyć opieką ewakuowanych, nie wziął jednak odpowiedzialności za przeprowadzenie wysiedlenia.

—ooo—

Premier Mackenzie King powrócił do Kanady

LONDYN, 4.XI. (BBC). Premier kanadyjski Mackenzie King opuścił w dniu wczorajszym Londyn i udał się do Kanady. Po przeprowadzonej rozmowie z rządem kanadyjskim Mackenzie King uda się do Waszyngtonu, gdzie w dniu 11 listopada nastąpi spotkanie prezydenta Trumana z premierem Attlee.

—ooo—

Hitlerowcy nie śpią

WARSZAWA, 4.XI. Według wiadomości z Niemiec okupowanych, w dniu 25 ub. m. na skutek wybuchu miny w prochowni w Nordheim, mieszczącej się obok polskiego obozu, zostało zabitych ponad 200 osób i rannych 1.000. Sprawców aktu sabotażowego ujęto. Okazali się oni członkami formacji SS.

LONDYN, 4.XI. (Obsł. wł.). Rozgłośnia brytyjska podała wiadomość, że 3-ch Niemców należących do zbrojnej bandy, która udając Polaków ograbiła 3-ch rolników niemieckich, zostało skazanych na śmierć przez brytyjski sąd wojskowy. Rozgłośnia brytyjska doniosła również, że brytyjski sąd wojskowy w Hamburgu skazał 1 Niemca na 18 miesięcy więzienia za podanie fałszywych informacji w kwestionariuszu, gdzie zaprzeczył swej przynależności do partii narodowo-socjalistycznej.

Kto następny?

Do dnia dzisiejszego na Fundusz Pomocy dla powracających z Zachodu wpłynęło do naszej Redakcji 27.250 zł.

W dniu wczorajszym firma wędliniarska E. Rząd i Ca Sochro (Kalinowszczyzna 58) wpłaciła 2.000 zł. Eugenia Rząd 500 zł.

Oczekujemy dalszych ofiar. Wpłaty przyjmuje sekretariat „Gazety Lubelskiej", ul. 3-go Maja 4, I piętro

Los morderców

Del onspiracja AK i B. Ch. wyprowadziła wszystkich ludzi dobrej woli z podziemia, włączyła ich do frontu patriotów, którzy podporządkowują własny światopogląd najważniejszemu zadaniu obecnej historycznej chwili: odbudowie i konsolidacji. Logika historycznych faktów pouczyła malkontentów, iż słuszną polityką była jedynie ta, którą inaugurowała KRN i która doprowadziła do dwóch zasadniczych osiągnięć: do uzyskania niepodległości i jej utrwalenia przez jedynie możliwy środek: sojusz z największą militarną potęgą Europy, sojusz pokojowej współpracy i wspólnego frontu przeciwko wspólnej dla obu państw teutońskiej groźby.

Wszyscy, którzy mogli pojąć te proste prawdy, wszyscy, którzy mogli, zjawili się przed Komisją Likwidacyjną, składając broń i uzyskując ponownie swoje miejsce w społeczeństwie.

Ale nie wszyscy mogli wyjść. Nie mogli się ujawnić agenci hitleryzmu, skompromitowani współpracą z katami polskiego narodu, nie mogli wyjść z ukrycia pospolici bandyci. Dla pomocników gestapo i dla pospolitych zbrodniarzy nie szykowano Komisji Likwidacyjnych, na nich oczekiwały Specjalne Sądy Karne.

Nomenklatura dziennikarstwa politycznego ma swoje stałe zwroty, które — już dawno w obiegu — straciły elementarność, zatarły się przez nadmiar użycia, jak np. „agenci hitleryzmu". Nowe fakty odnawiają ciężar znaczenia tych dwóch słów.

Kilka dni temu banda NSZ dokonała napadu na robotników, pracujących przy budowie mostu w okolicach Białegostoku. Bandyci pobili robotników, zniszczyli most i narzędzia pracy. Robotnicy poznali w dowódcy bandy niejakiego Leona Suszyńskiego, który podczas okupacji działał jako agent gestapo. Dnia 17 ub. m. banda ta zabiła zasłużonego działacza Stronnictwa Ludowego, Jana Jaroszubę.

W Lipnie zlikwidował Urząd Bezpieczeństwa oddział NSZ, bandę „Tarzana", działającą w okolicach Lipna, gdzie banda ta terroryzowała demokratycznych działaczy. Oprócz tego banda zajmowała się pospolitym rabunkiem, tak np. dokonała napadu na magazyny cukrowni w Chełmicy i na kasę Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Dobrzyniu. Charakterystycznym dla moralnego poziomu tej bandy NSZ-towskiej jest następujący fakt: przy podziale łupu powstał spór, w wyniku którego zabity został herszt bandy Ryszard Buszkowski z Lublina — pseudonim „Tarzan".

NSZ nie ma dopływu nowych zwolenników, nie ma bazy masowej, która by mogła zapewnić materialne środki dla rozwinięcia jakiejkolwiek „politycznej" roboty. NSZ — to niedobitki faszyzmu, odizolowane, wyklęte przez społeczeństwo. W tej rozpaczliwej sytuacji, bez mandatu od jakiejkolwiek grupy społeczeństwa, mszczą się wychowankowie Himmlera na szczerych patriotach: w ubiegłym miesiącu bandyci zamordowali szefa Służby Zdrowia Okręgu Łódź płk. Wałasiewicza i jego żonę, ranili ciężko jego 14-letnią córkę i dwóch oficerów W. P., którzy znajdowali się w jego towarzystwie; zamordowali sekretarza Stronnictwa Demokratycznego w Żyrardowie Matuszewskiego, zamordowali w Dzień Zaduszny sekretarza Polskiej Partii Robotniczej gm. Kuflew Henryka Kotuniaka, żołnierza Armii Ludowej.

Wyklęci przez społeczeństwo, bez poparcia i bez nadziei niedobitki polskiego faszyzmu, niczym nie różniąc się od pospolitego bandytyzmu, skończą tam, gdzie ich nauczyciele — Streicher, Hess i Frank. (be)

Odznaczenie zasłużonych marynarzy polskiej floty wojennej

Rozkaz Naczelnego Dowództwa W.P.

Na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 grudnia 1944 r. w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej za bohaterskie wyczyny w walce z niemieckim najeźdźcą w obronie Polskiego Morza w 1939 r. oraz za wyprowadzenie i zachowanie gotowości bojowej jednostek (okrętów) polskiej floty wojennej i sprowadzenie ich do kraju nadaje order *„Krzyż Grunwaldu"* III klasy:

Komandorowi Mohuczemu Aleksandrowi, komand.-ppor. Salamanowi Władysławowi, mat. Malkowiakowi Stanisławowi.

Order Odrodzenia Polski IV klasy: Komand. dypl. Kłosowskiemu Jerzemu. *Krzyż Walecznych:* st. bosmanowi Kiecolowi Władysławowi, st. bosmanowi Skibie Ignacemu, bosmanowi Rejmanowi Franciszkowi, mat. ndt. Sutmacewiczowi Janowi Aleksandrowi, bosmanowi mat. Owiklakowi Henrykowi, bosmanowi mat. Wanke Rudolfowi, bosmanowi mat. Zdrojewskiemu Janowi, mat. zaw. Pasierbskiemu Antoniemu, st. mat. Jankowskiemu Tadeuszowi, st. mar. ndt. Fritzkowskiemu Alfredowi Wolfgangowi.

Srebrny Medal Zasługi na polu chwały: bosmanowi Buczkowi Stanisławowi, bosmanowi Grzelakowi Józefowi, bosmanowi Januszewskiemu Feliksowi, bosmanowi Małkowi Bolesławowi, bosmanowi Pilarczykowi Stanisławowi, bosmanowi Szkolnickiemu Piotrowi, bosmanowi Wójtowiczowi Tadeuszowi, bosmanowi Józefiakowi Franciszkowi, bosmanowi mat.: Kellerowi Józefowi, Kowalczykowi Tadeuszowi, Kuśmiadrowi Kazimierzowi, Lutomirskiemu Edwardowi, Maokowi Karolowi, Pastuszukowi Józefowi, Przybylskiemu Zenonowi, Sabramowiczowi Bolesławowi, Sawanczukowi Michałowi, Skorupskiemu Izydorowi, Stefańskiemu Alfonsowi, Wejmanowi Tadeuszowi, Wierzbickiemu Władysławowi, Wodykowi Tadeuszowi, mat. zaw. Chęcińskiemu Alfredowi, mat. Cześcikowi Kazimierzowi, mat. zaw. Lipnickiemu Pawłowi, mat. zaw. Lisiakowi Zygmuntowi, mat. Pawelakowi Henrykowi, mat. Ruszkowskiemu Kazimierzowi, mat. zaw. Skolinowskiemu Stefanowi, mat. zaw. Wojdzie Janowi, mat. zaw. Wypychowi Władysławowi, st. mar. Jóźwiakowi Stanisławowi, st. mat. ndt. Kraszewskiemu Piotrowi, Kwasockiemu Stanisławowi, Potracowi Hubertowi, Radowskiemu Norbertowi, st. mat. ndt. Sękowskiemu Józefowi, Szczygłowi Eugeniuszowi, st. mar. zaw. Wysockiemu Janowi, Kaźmierczakowi Rochowi, Kwiatkowskiemu Alojzemu, Sobierajowi Feliksowi.

Brązowy Krzyż Zasługi: bosmanowi mat. Bielachowiczowi, bosmanowi mat. Strzeleckiemu Wacławowi, Witkowi Marcelemu.

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
Michał Żymierski
Marszałek Polski

Zast. Nacz. Dow. W. P.
do spraw polit. wychow.
Inż. Spychalski Marian
Generał Dywizji

—ooo—

Na marginesie wizyty premiera Attlee w Stanach Zjednoczonych

LONDYN, 4.XI. (PAP). Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera, omawiając cele wizyty premiera Attlee w Waszyngtonie, donosi, że przedmiotem narad będzie przede wszystkim sprawa tajemnicy bomby atomowej. Podaje on również, że tematem konferencji premiera Attlee z prezydentem Trumanem będzie sprawa zwołania konferencji państw sprzymierzonych dla uregulowania wielu problemów na Dalekim Wschodzie. Okazuje się, że Związek Radziecki skłonny jest omawiać łącznie problemy europejskie z zagadnieniami, dotyczącymi Dalekiego Wschodu. W waszyngtońskich kołach politycznych utrzymuje się, że również generalissimus Stalin wypowiedział się w tym kierunku w liście do prezydenta Trumana.

Dnia 9 listopada premier Attlee odleci wraz z towarzyszącymi mu osobami samolotem do Waszyngtonu. Delegacja brytyjska będzie się składała z kilkunastu osób, wśród których będą się znajdować: przewodniczący komitetu brytyjskiego do badań energii atomowej sir John Anderson, marszałek lotnictwa Arthur Tedder i marszałek Wilson. Pobyt premiera Attlee w Stanach Zjednoczonych potrwa około 2 tygodni.

—ooo—

Bardoszy skazany na śmierć

LONDYN, 4.XI. (BBC). Były premier węgierski Bardoszy oskarżony o zdradę stanu, jaką było wypowiedzenie wojny ZSRR po stronie Niemiec bez zgody parlamentu, przyjął wyrok śmierci sądu ludowego i oświadczył, że nie będzie apelował.

Rozwiązanie Komitetu Wolnych Niemiec

LONDYN, 4.XI. (Obsł. wł.). Moskiewska gazeta „Izwiestia" donosi o rozwiązaniu Komitetu Wolnych Niemiec i Związku Oficerów Niemieckich. Rezolucja uchwalona na zebraniu stwierdza, że wskutek całkowitego zniszczenia państwa narodowo-socjalistycznego i powstania w Niemczech antyfaszystowskiego bloku demokratycznego, dalsze istnienie organizacji Narodowego Komitetu Wolnych Niemiec i Związku Oficerów jest już niepotrzebne.

—ooo—

Rozmowy handlowe polsko-fińskie

WARSZAWA, 4.XI. (PAP). W Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego toczą się w dalszym ciągu rozmowy handlowe z Finlandią z udziałem delegacji obu krajów. Na czele delegacji polskiej stoi naczelny dyrektor Urzędu Handlu Zagranicznego Zygmunt Wyrozembski, na czele delegacji fińskiej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Eer Jarnefelt. W dniu 3 bm. przybyli do Warszawy dalsi członkowie fińskiej delegacji handlowej w charakterze ekspertów: Artur Englund, dyrektor fińskiego towarzystwa importowego „Telko" i Bertel Sjoberg, przedstawiciel fińskiego przemysłu papierniczego z Helsinek.

—ooo—

Chłopi domagają się powrotu Zaolzia do Macierzy

CIESZYN, 4.XI. (PAP). W Cieszynie odbył się walny zjazd delegatów kół Związku Samopomocy Chłopskiej pow. cieszyńskiego. Licznie zebrani chłopi-delegaci w sposób stanowczy domagali się wcielenia do Macierzy Ziemi Zaolziańskiej.

Oto co głosi uchwalona rezolucja:

1) Delegaci kół Związku Samopomocy Chłopskiej pow. cieszyńskiego zebrani na walnym zjeździe w Cieszynie pozdrawiają swych braci rodaków na Zaolziu i wyrażają pełne uznanie dla ich hartu narodowego i zapewniają ich, że o nich pamiętają.

Potępiają niesłowiańskie postępowanie szowinistów Czechów w stosunku do naszych rodaków.

Domagają się, aby nasz Rząd Jedności Narodowej spowodował najszybszy powrót naszej Ziemi Zaolziańskiej do Macierzy.

2) Chłopi Ziemi Cieszyńskiej zapewniają Rząd Jedności Narodowej, że dołożą wszelkich sił do najszybszej odbudowy naszej demokratycznej Ojczyzny.

—ooo—

Wynalezienie surowicy przeciwrakowej

LONDYN, 4.XI. (Obsł. wł.). Z Paryża donoszą o odkryciu surowicy przeciwrakowej przez dr. Raula Estipeant, młodego profesora z paryskiej szkoły antropologicznej. Profesor Estipeant, który spędził 11 lat życia studiując chorobę raka nie twierdzi, że jego surowica nazwana przez niego „eightneyks" leczy wszystkie rodzaje raka.

—ooo—

W KILKU WIERSZACH

— Brytyjskie linie lotnicze zamówiły 120 nowych samolotów komunikacyjnych.

* * *

— Samolot „Lancaster" odbył lot próbny do krajów Ameryki Południowej. Trasa lotu wynosiła 30.000 km. Lot ten jest stadium wstępnym do otwarcia regularnej komunikacji lotniczej między W. Brytanią a Ameryką Południową.

* * *

— Podczas wielkich działań ofensywnych nad Renem dowódca wojsk brytyjskich marsz. Montgomery porozumiewał się bezpośrednio z premierem Churchillem za pośrednictwem specjalnej aparatury radiowej nadawczo - odbiorczej, pracującej na fali długości 1 cm.

* * *

— W Deislingen w Niemczech pionierzy brytyjscy niszcząc wojenny sprzęt Rzeszy wysadzili w powietrze budynki, znajdujące się tam fabryki amunicji.

* * *

— Na Jawie sytuacja nadal naprężona. Według danych posiadanych w Londynie liczba powstańców wynosi się od 60 — 70.000

* * *

— Agencja „Reutera" donosi, że dziś przybył do Paryża pociąg z amerykańskiej strefy okupacyjnej, wiozący 9/10 skarbów, skradzionych Francji przez Niemców.

Co piszą inni

Już od miesiąca trwa repatriacja Polaków z amerykańskiej strefy okupacyjnej. Przytłaczająca większość przebywającej w obozach ludności polskiej zgłosiła chęć powrotu do kraju.

Mimo to jednak akcja repatriacyjna uległa w ostatnich dniach zahamowaniu.

Przyczyny tego zahamowania tak wyjaśnia „Życie Warszawy":

Wielką pokusę dla Polaków w Niemczech stanowią ponętne warunki pracy, oferowane przez różne państwa zachodnio - europejskie, jak Francja, Belgia itp, które chętnie zatrudniłyby pracowitego robotnika polskiego — szczególnie górnika.

Oficerowie znowu są angażowani przez władze angielskie do Włoch. Wielkie zaś ilości młodzieży akademickiej, której wojna przerwała studia, mają teraz możliwość uzupełnienia swego wykształcenia na różnych europejskich uniwersytetach.

Takie i tym podobne okazje do emigracji — i to wygodnej niejednokrotnie — powodują pewne wahania i ociąganie się wśród repatriantów.

* * *

System zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby na podstawie kart żywnościowych nie daje dotychczas należytego rezultatu. Przydziały są niewystarczające i ludność zmuszona jest korzystać z wolnego rynku, niedostępnego przeważnie dla przeciętnej kieszeni człowieka pracy.

Aby wygrać walkę z niedostatkiem i zubożeniem należy spotęgować produkcję. Słusznie na ten temat pisze „Głos Ludu":

Problemy zaopatrzenia ludności pracującej miast stoją dzisiaj przed naszą gospodarką jako zagadnienia centralne. Tutaj musimy sobie zdać sprawę, że żadne wysiłki rządu nie rozwiążą tych trudnych problemów, jeśli społeczeństwo nasze nie stanie na wysokości zadania. Chłop musi całkowicie i terminowo wykonać dostawy obowiązkowe, robotnik podnieść wydajność swojej pracy. Tylko drogą jak najszerszej wymiany artykułów przemysłowych ze wsią, rozwiążemy trudności naszej gospodarki aprowizacyjnej. Oprócz tego musimy sobie wyraźnie powiedzieć: wojnę wygraliśmy, ale nie przebrnęliśmy jeszcze przez trudności okresu powojennego. Społeczeństwo nasze musi sobie uświadomić, że dobrobyt przyjdzie jutro i że przyjdzie wraz ze wzrostem naszej produkcji przemysłowej, wzmożeniem tempa odbudowy, w którym przodujemy przed innymi narodami Europy.

Samopomoc Chłopska

Powołany do życia na Chłopskim Kongresie w Lublinie Związek Samopomocy Chłopskiej jest organizacją, której celem jest praca nad podniesieniem dobrobytu wsi, przez zorganizowanie w jednolitym Związku wszystkich chłopów dla wzięcia czynnego udziału w przebudowie wsi polskiej.

Najważniejszym zadaniem Związku Samopomocy Chłopskiej w odrodzonej Polsce, był czynny udział w przeprowadzeniu Reformy Rolnej na całym obszarze Rzeczypospolitej. W narodzie polskim chłopi stanowili zawsze jego trzon i najliczniejszą masę. Ale masa ta żyła przeważnie w nędzy i upośledzeniu, bo nie miała dość ziemi, aby się wyżywić, praca zaś na roli pańskiej stwarzała dobrobyt dla nielicznej jedynie warstwy obszarniczej. Pomyślna sytuacja międzynarodowa, wyrażająca się we współpracy większości państw na kuli ziemskiej w walce z faszyzmem, pozwoliły wcielić w życie szeroko pomyślany dekret o reformie rolnej.

Zw. Sam. Chł. jest wykonawcą reformy rolnej, w której parcelacja jest tylko wstępem tej reformy rolnej, która zakończy proces wyzwolenia mas chłopskich w Polsce, uczyni chłopa współgospodarzem kraju, pozwoli mu uczestniczyć we władzach administracyjnych od najniższych ogniw aż do Krajowej Rady Narodowej i Rządu Rzeczypospolitej.

Zw. Sam. Chł., młoda organizacja, dokonał demokracji życia gospodarczego wsi, oddał chłopu jego warsztat pracy — umiłowaną przezeń ziemię. Dziś chłop polski ma możność pokazać, że potrafi być dobrym gospodarzem swej ziemi. Że mimo zniszczenia przez wojnę każde gospodarstwo małorolne i średniorolne musi mieć zapewnione zboże siewne, siłę pociągową, budulec na odbudowę zniszczonych zabudowań.

Wiele trudności ma do pokonania chłop polski w okresie powojennym. Pokona je jednak w organizacji wzajemnej pomocy, jaką jest Zw. Sam. Chłopskiej i w oparciu o demokratyczne Państwo Polskie.

Związek Samopomocy Chłopskiej dla jak najskuteczniejszej działalności gospodarczej, dla dobra zrzeszonych w jego szeregach chłopów i dla całego kraju, wszelkimi środkami wspomaga i współdziała w rozbudowie spółdzielczości, zakładając nowe spółdzielnie lub rozszerzając już istniejące.

Dla podniesienia dobrobytu wsi i w interesie całego kraju Związki Samopomocy Chłopskiej biorą aktywny udział w pracach nad komasacją i melioracją gospodarstw państwowych i samorządowych oraz instytucyj kredytowych w sprawie przydziału kredytów spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej, organizują kredyty na spłaty rodzinne, prowadzą akcję propagandową itp.

Zw. Samopomocy Chłopskiej przejmuje na użytek społeczny, na warunkach ustalonych przez Państwo, wydzielone z parcelacji resztówki, zabudowania, zakłady przemysłu rolniczego, narzędzia, maszyny, inwentarz martwy, o ile nie uległ on podziałowi lub nie został przekazany szkołom czy też gospodarstwom wzorowym.

Związki Samopomocy Chłopskiej dbając o podniesienie poziomu stopy życiowej wsi, organizując fachowe szkolenie młodzieży wiejskiej, do pracy na roli, w instytucjach wiejskich, jak również pomagają młodzieży chłopskiej w zdobywaniu kwalifikacji do pracy w przemyśle i administracji.

Organizuje biura porad i pomocy prawnej dla chłopów, umożliwia zastosowanie zdobyczy nauki w dziedzinie rolnictwa. Koordynuje pracę wsi z ogólną gospodarką demokratycznego państwa polskiego.

Zgodnie z dekretem o reformie rolnej Związek Samopomocy Chłopskiej chcąc zapewnić zasiew ziemi chłopskiej organizuje akcję siewną, której zasadniczą linią jest szeroko stosowana samopomoc przez stworzenie „Funduszu Pomocy Siewnej", w drodze dobrowolnej zbiórki ziarna siewnego. Zbiórka taka jest nie tylko sąsiedzką pomocą, stanowi ona również nieoceniony czynnik wychowania społecznego.

Dbając o interesy chłopa Zw. Sam. Chł. prowadzi akcję specjalną dla wsi. Akcja ta o tak wielkim zakresie została powierzona Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Jest to dowodem, że posiadamy zaufanie naszych władz administracyjnych, państwowych, a napewno zaufania tego nie stracimy.

Związki Samopomocy Chłopskiej przez rozdzielenie spółdzielniom swoim towarów z akcji specjalnej, które chłop, otrzymuje po cenach sztywnych, niosą wydatną pomoc chłopu w jego troskach o materiały tekstylne, materiały budowlane, węgiel i inne.

Związki Samopomocy Chłopskiej dbając o podniesienie stanu zdrowotności ludności wiejskiej, przez swój samodzielny referat zdrowia przy Związkach Samopomocy Chłopskiej organizują kursy dla instruktorek-higienistek, które by prowadziły propagandę zdrowia i były pomocą przy organizowaniu i uruchamianiu placówek zdrowia na wsi. Stara się również o przydzielenie leków dostarczonych przez UNRRA na cele zdrowia wsi.

Związki Samopomocy Chłopskiej tą rękojmią wielkiej przyszłości wsi polskiej w naszym Niepodległym Państwie Polskim.

Nazwano chłopów: „Ci, którzy żyją i bronią". Od dziś dodadzą również: „Ci, którzy gospodarują na własnej ziemi".

L. Z.

Kronika wybrzeża

ALTANA KRÓLOWEJ MARYSIENKI w Kolibkach pod Orłowem przejść ma wraz z tym majątkiem niebawem w ręce Zarządu m. Gdyni, zgodnie z opinią ob. Premiera Osóbki - Morawskiego, że historyczny ten majątek winien być we władaniu władz miejskich. Przed wojną Kolibki należały do senatora gdańskiego, Niemca von Jewelowsky. (zm)

KARTOFLE otrzymuje obecnie ludność Gdyni na karty I-ej kategorii w ilości 18 kilogramów miesięcznie na przeciąg 8 miesięcy jednorazowo, czyli około 3 centnarów. Przydźwiganie na plecach w braku lokomocji tak wielkiej ilości kartofli jest b. uciążliwe.

POŻYCZKĘ 100.000 zł. uchwaliła zaciągnąć w KKO Miejska Rada Nar. w Gdyni jako fundusz pożyczkowy dla pracowników miejskich, przeznaczony na remont mieszkań. (zm)

DWÓCH PASAŻERÓW NA GAPĘ, którzy usiłowali uciec do Ameryki na jednym ze statków UNRRA zatrzymała Milicja Morska w Gdańsku. (zm)

PIERWSZY STATEK DUŃSKI „Vibeke Maersk" przybył do Gdyni z Kopenhagi, przywożąc około 700 beczek śledzi solonych. (zm)

ARMATOR ANGIELSKIEJ FLOTY RYBOŁÓWCZEJ, wydelegował swego przedstawiciela do Polski dla przeprowadzenia rokowań w celu wykonania przez stocznie polskie prac nad przeróbką trawlerów, przystosowanych do celów wojennych z powrotem na statki rybackie. Stocznie angielskie są obecnie przeciążone pracą. Zapłata za prace naszych stoczni miałaby być uskuteczniona nie gotówką, lecz trawlerami. (zm)

DARÓW UNRRA otrzymaliśmy przez porty Gdynię i Gdańsk do dnia 1 października 13.797 ton z Ameryki. (zm)

NA KARĘ ŚMIERCI skazana została w Gdyni Niemka Johanna Metta, która jeszcze przed wojną była szpiegiem i spowodowała aresztowanie i stracenie Polaków (zm)

Samochodem przez powiat łukowski

Stoczek ma wysokie aspiracje

III.

Ostatnim etapem naszej podróży dzisiejszej — jest miasteczko Stoczek. Już przy wjeździe do Stoczka widać ruch: buduje się nowe domki — robotnicy raźno się uwijają wśród jasnych, pachnących jeszcze żywicą desek. Miasteczko niewielkie, bo liczące 2.200 mieszkańców, leży na granicy powiatów: mińsko-mazowieckiego, siedleckiego i garwolińskiego, a na końcu łukowskiego. Stoczek sprawia bardzo miłe wrażenie: jest czysty i miły.

Dobry stan miasta i ciągłe ulepszenia są całkowitą zasługą jego burmistrza ob. Mieczysława Lutego. Teraz właśnie oprowadza nas z uśmiechem i dumą po swoim małym królestwie i wszystko o nim opowiada. Stoczek wywiązał się bardzo dobrze ze świadczeń rzeczowych — dał 57 proc. Budżet miasta wynosi w tym roku 2 miliony 200 tysięcy złotych, a plany na najbliższą przyszłość są zakrojone na szeroką skalę. Rozplanowano zabudowę miasta, za 2 tygodnie ruszy elektrownia. „Chciałbym skanalizować Stoczek" — mówi burmistrz Luty — „ale na razie jest to niemożliwe, same plany kosztują pół miliona złotych — ale mimo wszystko muszę to zrobić!" — dodaje z zapałem. „Zresztą wszystko zaczynaliśmy z niczego, aż ręce opadały, a dziś nie jest znowu tak źle!". Ostatnio otworzono gimnazjum, w którym uczy się 140 uczniów, zorganizowano gimnazjum dla dorosłych (ma już 50 słuchaczy), są szkoły powszechne i przedszkola. W najbliższym czasie ma nastąpić scalenie działek budowlanych — w tym celu przyjedzie specjalna komisja. Stoczek posiada własną świetlicę miejską i bibliotekę.

Burmistrz uruchomił rzeźnię miejską, która doskonale pracuje, dając około 20 tys. zł miesięcznie dochodu. Stoczek ma około 100 przedsiębiorstw handlowych, które pracują solidnie. Stoczek utrzymuje żywy kontakt z Warszawą, ku której ciąży coraz bardziej. Przy gimnazjum istnieje Związek Harcerstwa Polskiego, WF i PW. Straż pożarna w Stoczku stoi także na wysokim poziomie, ma własny wóz, około 100 metrów węża strażackiego i ponad 100 tysięcy zł w gotówce. Za te pieniądze kupuje się potrzebne rekwizyty. Zamówiono też sztandar, którego poświęcenie nastąpi w najbliższych dniach.

Z tego wszystkiego widać, że burmistrz Luty jest naprawdę dobrym gospodarzem — dba o swoje miasto, jak o kochane dziecko. Nosi się z zamiarem napisania monografii Stoczka — podobno materiału ma bardzo dużo. Stoczek, chociaż niedużo, może służyć za przykład innym miastom.

Wielkie zasługi w naszej wędrówce oddał nam kierownik wydziału aprowizacji z Łukowa, ob. Basiński. Umiał on tak dobrze, prawdziwie po chłopsku, przemówić do gospodarzy — rozumieli go i przyznawali rację. Jest to naprawdę właściwy człowiek na właściwym stanowisku.

Ze Stoczka powróciliśmy do Łukowa — jutro wyruszamy znowu w teren na dalszą wędrówkę!

—000—

Zjazd Psychiatrów Polskich

Dnia 1 bm. w Tworkach pod Warszawą rozpoczął obrady ogólnopolski zjazd psychiatrów. W obradach bierze udział 130 lekarzy. Na otwarcie zjazdu przybyli wiceminister Zdrowia ob. Morzycki, delegacja Min. Oświaty, Min. Sprawiedliwości oraz wojewoda warszawski ob. Zrałek. Obrady zagaił ob. Mazurkiewicz, zaznaczając, że zjazd ma podwójne cele: wydobycie na jaw zbrodni niemieckich, wykonanych w stosunku do umysłowo chorych oraz opracowanie opieki nad zdrowiem psychicznym w Polsce. Wśród 130 poległych psychiatrów wymieniono między innymi wybitnego uczonego prof. Bednarza i prof. dra Halinę Jankowską, bohaterkę obrony Starówki. Wiceminister zdrowia witając zjazd, podkreślił doniosłe jego znaczenie i życzył pomyślnych wyników obrad. W imieniu członków Rad Zakładowych szpitali psychiatrycznych przemawiał ob. Marcianek, po czym prof. Mazurkiewicz wygłosił odczyt „O dwoistej funkcji układu nerwowego" i „O zbrodniach niemieckich w stosunku do umysłowo chorych".

Referaty wygłosili dr Grzywo - Dąbrowska i prof. Grzywo - Dąbrowski, którzy omówili zagadnienia źródeł zbrodni. Są nim elementy okrucieństwa tkwiące w naturze ludzkiej, które normalnie hamuje kultura i wychowanie etyczne. Hitleryzm natomiast wydobył najgorsze instynkty i spotęgował przez to zbrodnie i zło. Poza tym referaty wygłosili prof. Batawia i dr Kaczyński. Zjazd rozporządzał dużym materiałem. Przygotowano 62 referaty.

—000—

BIBLIOGRAFIA

Wznowiony miesięcznik literacki „Kamena" pod redakcją zasłużonego działacza kulturalnego Kazimierza Andrzeja Jaworskiego w Chełmie, przynosi szereg wierszy i artykułów biograficznych i krytycznych. Pierwszy numer „Kameny" cechuje zdecydowana linia programowa, po której redaktor śmiało zamierza rozwijać działalność społeczno - kulturalną. Pismo poetyckie stawia sobie jednak za zasadę, że „poezja jest nie tylko matką zbawienia — ale i piękności". W myśl tej zasady spotykamy już w pierwszym numerze wiersze poza tematyką o wyraźnej ideologii, nacechowane dbałością o piękny kształt poetycki, nie mający nic wspólnego z tanią publicystyką. Wiersze w „Kamenie" nie będą narzędziem publicystyki, ale będą szczerym wyrazem twórczym prawdziwych przeżyć i natchnień, których tłem jest przemiana rzeczywistości społecznej narodu polskiego.

Numer 49 „Odrodzenia" zawiera ważkie wypowiedzi ogólno kulturalne. *Celina Bobińska* w artykule „Od Herzena do Lenina" przedstawia stanowisko radykalizmu rosyjskiego do [illegible] polskiej, stanowisko, które jest podstawą aktualnej polityki ZSRR.

Znakomity uczony *A. B. Dobrowolski*, z właściwą mu wszechstronnością omawia problem inteligencji. Artykuł A. B. Dobrowolskiego zawiera sformułowania o wielkiej doniosłości kulturalnej i konkretne propozycje organizacji kształcenia.

Tadeusz Breza w essay-u „Podróż do kresu światłości" kreśli zarys artystyczny świetnego poety francuskiego Pawła Valéry.

„Odrodzenie" zawiera utwory poetyckie *Włodzimierza Majakowskiego* (przekład A. Ważyka), *Pawła Valéry* (przekład A. Sandauera), *Mieczysława Jastruna*, *Romana Bratnego* i *Józefa Stachowskiego*.

W dziale informacyjnym *A. M. Świnarski* zdaje sprawę z odnowionego życia teatralnego w Pradze czeskiej; K. Kuźniewski pisze o Warszawie w gruzach. Kroniki Kulturalne Francji i ZSRR dział ten uzupełniają.

W dziale sprawozdawczym recenzje z książek, teatrów oraz przegląd prasy.

Inteligentny klub

Trzy jajka, boczek pieczony,
korniszon i flacha dla prezencji
Przed bufetem gość wstawiony
— oto klub inteligencji.

Kalendarzyk

LISTOPAD
5
poniedziałek

Dziś Elżbiety
Jutro: Leonarda

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel. 23-83

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie znakomita komedia Al. Fredry „Zemsta" w inscenizacji Zygmunta Chmielewskiego.

Od dn. 4 listopada br. przedstawienia popołudniowe rozpoczynać się będą o godz. 15-tej.

TEATR MARIONETEK „BEMOL"

W Teatrze Marionetek „Bemol", ul. Peowiaków 13 (sala Świetlicy pocztowej) w niedzielę 4-go listopada rb. o godz. 16-ej odbędzie się premiera baśni Andersena pt.: „Świniarek i królewna". Fascynująca ta baśń ukaże się jako opera komiczna z muzyką kompozytorów XVIII wieku. Oprawa muzyczna Stanisławy Szeligowskiej, balety układu Krystyny Granowskiej, malownicze dekoracje, lalki i bogate kostiumy projektu Jarosława Kawy.

KINO „APOLLO": „Żółte cienie". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 29. Pocz. seans. o godz. 14.30, 16.30, 18.30, w niedz. 12.30.

KINO „BAŁTYK": „Sportowiec mimo woli". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 29. Pocz. seansów o godz. 14.30, 16.30, 18.30, w niedz. 12.30.

KINO „RIALTO": „Moi rodzice rozwodzą się". Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19, w niedz. i święta 11.

—ooo—

Program radiowy

na dzień 5 listopada 1945 r. (poniedziałek)

6.55 Transmisja z Warszawy I. 8.15 Wiadomości lokalne. 8.25 Muzyka z płyt. 8.27 Program audycji lokalnych na dzień bież. 8.30 Muzyka z płyt. 8.35 Przerwa. 11.30 Skrzynka PPR. 11.40 Komunikaty i ogłoszenia. 11.45 Uwertury operowe. W programie: Thomas: Uwertura do opery „Mignon", Nicolai: „Wesołe kumoszki z Windsoru". 11.57 Transmisja z Warszawy I. 13.50 Przerwa. 15.00 Wiadomości lokalne. 15.05 Z życia łukowskiej prowincji. Reportaż pt.: „Kock i Stoczek" J. Deręgowskiej. 15.15 Kącik sportowy. 15.20 Chwila muzyki z płyt. 15.25 Audycja literacka. 15.35 „Karnawał zwierząt". 16.00 Transmisja z Warszawy I. 22.00 Wieczorna mozaika muzyczna z płyt. 22.40 Przerwa. 23.00 Transmisja z Warszawy I.

Więcej troski o wychowanie fizyczne i sport

Gdy przebiegniemy w myśli lub przejdziemy pieszo — co lepiej — wzdłuż i wszerz teren naszego miasta, stwierdzimy, że wychowanie fizyczne i sport nie posiadają w Lublinie prawie żadnych warunków do pracy i rozwoju.

Smutne to spostrzeżenie dotyczy dziatwy i młodzieży szkolnej, pragnącej korzystać z dobrodziejstw ruchu na świeżym powietrzu, jak i młodzieży klubowej, garnącej się do sportu.

Podobnie przedstawia się sytuacja pracowników fizycznych i umysłowych w przemyśle, fabryce czy urzędzie.

Mnożą się związki i kluby sportowe, powstają sekcje sportowe w ośrodkach fabrycznych i przemysłowych, upomina się o swoje prawa do sportu młodzież rękodzielnicza, odżywa i wchodzi znowu w szranki boiskowe tak chlubnie przed wojną w dziejach lubelskiego sportu zapisany Międzyszkolny Klub Sportowy, niezbędne jest przeznaczenie dzieciom do zabawy odpowiednich terenów, a my tu, w Lublinie — czym rozporządzamy?

Mamy Ogród Miejski z nieurządzonymi placykami i kilka skwerów niedostępnych dla zabaw dziecięcych.

Mamy boisko do piłki nożnej przy ulicy Okopowej, mamy świeżo, staraniem ob. mjra Salomona do użytku przy Domu Żołnierza oddane „podręczne" boisko z placykami do gry w siatkówkę i koszykówkę, mamy jedyną, pozaszkolną salę gimnastyczną w Domu Żołnierza, mamy niszczejący, niedokończony i pozbawiony jakiejkolwiek opieki tzw. stadion sportowy przy Nowej Drodze i — na kilkutysięczną rzeszę młodzieży szkolnej — jedno boisko, kilka placyków do ćwiczeń, dwie sale gimnastyczne i kilka pomieszczeń, służących dla celów szkolnego wychowania fizycznego.

To wszystko...

Wychowanie fizyczne i sport, jako potężny czynnik fizyczny rozwoju i społeczno - obywatelskiego wychowania młodego pokolenia, nie znalazły u nas dotychczas zrozumienia.

Wysiłki związków i klubów sportowych zarówno jak wysiłki władz szkolnych, zmierzające do podniesienia warunków i poziomu pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, niewielki dadzą efekt, jeśli nie spotkają się ze zrozumieniem i pomocą czynnika społecznego i samorządowego.

Rady Narodowe i Miejskie Komitety W. F. i P. W. mają w tym zakresie wiele do powiedzenia i wiele pomóc mogą. Chodzi tylko o to, by zagadnieniem wychowania fizycznego i sportu zechciały się naprawdę serio zająć.

Zbliżający się okres zimowy nadaje się bardzo do przemyślenia, rozplanowania i rozpoczęcia z wiosną akcji boiskowej.

Rozbudowa sieci dziecięcych ogródków zabawowych i boisk sportowych jest ze wszechmiar pożyteczną, celową i... rentowną.

Ktokolwiek ją rozpocznie i rozwinie, zasłuży na wdzięczność całego sportowego Lublina i tych nieprzeliczonych gromad dzieci, pragnących słońca, zieleni, piasku i brodzików.

—ooo—

Wyrwać uczącą się młodzież wiejską z rąk spekulantów mieszkaniowych

Na wojewódzkim zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej wysunięto wniosek o zorganizowanie burs dla uczącej się młodzieży wiejskiej. Wniosek ten posiada duże znaczenie dla oświaty wsi. Młodzież wiejska pozbawiona przez lata wojny warunków do korzystania z nauki, w chwili obecnej garnie się do niej z zapałem i zrozumieniem.

Kwestią palącą w chwili obecnej jest zapewnienie młodzieży wiejskiej warunków do kształcenia się, których w pewnej mierze i dziś jest pozbawiona.

Młodzież wiejska, pochodząca nieraz ze wsi oddalonych o dziesiątki kilometrów, zmuszona jest mieszkać w mieście, w którym pobiera nauki i staje się ofiarą spekulantów mieszkaniowych. Godzi to w interesy chłopów, a w szczególności biednych rolników, którzy nie są w stanie prócz opłat szkolnych i kupna kosztownych podręczników, płacić kilkaset złotych gotówką lub też produktami żywnościowymi, za mieszkanie i zniechęceni trudnościami i kosztami zaprzestają kształcić swe dzieci.

Młodzież wiejska kształcąca się w szkołach zawodowych, czy też w innych, znajduje nieraz pomieszczenie przy rodzinach katem, co pozbawia ją potrzebnych warunków do nauki poza szkołą.

Czas najwyższy, ażeby ten stan rzeczy uległ zmianie przez założenie burs dla uczącej się młodzieży wiejskiej, które zapewnią normalne warunki mieszkaniowe za niską opłatą, a zarazem zogniskują w sobie życie gromadzkie zorganizowane i zapewnią młodzieży wiejskiej wychowanie i opiekę pozaszkolną.

Nadzwyczajny Zjazd Z.N.P. w Lublinie

W dniu 4 bm. odbył się w Lublinie zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Lubelskiego. W czasie obrad uchwalono rezolucję oraz wysłano depesze do Prezydenta Bolesława Bieruta, premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, ministra oświaty Wycecha oraz do Zarządu Głównego ZNP w Warszawie.

—ooo—

Z sali koncertowej

W ub. niedz., zgodnie z zapowiedzią, odbył się w sali Teatru Miejskiego 2-gi popularny poranek symfoniczny w wykonaniu lubelskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Zygmunta Szczepańskiego ze współudziałem śpiewaczki Janiny Kelles - Krauze. Patrząc na dużą ilość pustych miejsc w Teatrze, zastanawiałem się, dlaczego nie ma należytego zainteresowania koncertem. Wprawdzie tego samego dnia po południu był operomontaż „Halki" w Towarzystwie Muzycznym, ale przecież Lublin — miasto uniwersyteckie o ilości mieszkańców znacznie większej niż przed wojną, powinno być stać na dwa koncerty jednego dnia, od czasu do czasu naturalnie. Orkiestra symfoniczna jest do słuchania trudniejsza niż opera, wymaga pokonania pewnego oporu wewnętrznego, wymaga wysiłku, lecz im częściej słucha się jej, tym staje się zrozumialszą i potrzebniejszą. Obecnie z radia prawie się nie korzysta. Kontakt więc z dziełami symfonicznymi może publiczność utrzymywać jedynie dzięki lubelskiej orkiestrze. Jest ona naprawdę godną poparcia placówką i byt jej w dużej mierze zależy od stosunku do niej społeczeństwa. Orkiestra robi postępy. Jej dyrygent Szczepański i instrumentaliści wkładają tyle pracy i energii, że obywatele lubelscy za pewien obowiązek, miły zresztą, powinni uważać uczęszczanie na koncerty. Na pewno nie będą żałować.

Na ostatnim poranku usłyszeliśmy takie piękne i przystępne utwory, jak Schuberta uwerturę „Rosamundę", Suitę Griege „Peergynt" i wyjątki z „Halki". Pani Kelles - Krauze znana wszystkim jako odtwórczyni „Halki" odśpiewała dwie arie z towarzyszeniem orkiestry i stworzyła dobrą atmosferę, tylko niestety, na bis usłyszeliśmy, przyznaję ze zdumieniem, jakąś banalną i sentymentalną piosenkę Cofala, będącą elementem obcym w kompozycji programu koncertu i artystycznie bezwartościową. Pożądanym byłoby zwracanie większej uwagi na bisy, szczególnie śpiewacy mają tendencję do grzeszenia w tym kierunku. Jest przecież tyle pięknych pieśni Moniuszki, nawet mało znanych, które warto by dać publiczności.

Prawdziwym przeżyciem muzycznym był recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej (30 październik, Sala Towarzystwa Muzycznego). Artystka ta wydaje się być w świetnej formie. Gra oparta na dużej wiedzy, kulturze, świetnym smaku, znakomitym opanowaniu techniki skrzypcowej daje ogromne możliwości, zbliża się do ideału. Jak świetnie skrzypaczka operuje smyczkiem, co za pewność i precyzja ataku, ton wielki, czystość i śpiewność tego czarodziejskiego naprawdę instrumentu. Zaraz na wstępie Dubiska w sonacie Tartini'ego, arcydziele dawnej muzyki, pokazała swój styl, powagę i stosunek uczuciowy do tamtej muzyki. Cała pierwsza część programu poświęcona była starej muzyce. W drugiej części ze specjalnym wrażeniem słuchało się „Kaprysu i Fontanny Aretuzy" Szymanowskiego oraz świetnych „Tańców Rumuńskich" Belibartoka, współczesnego kompozytora węgierskiego, utworu pełnego koloru i interesujących rytmów. Profesor Jerzy Lefeld, który akompaniował, jest tak muzycznie zespolony ze skrzypaczką, że razem dają mistrzowski duet.

G. Wolff.

—ooo—

„Cudowne Szaty" w Teatrze Domu Żołnierza

Teatr Domu Żołnierza wystawił po raz pierwszy sztukę 3-aktową „Cudowne Szaty", odbiegając tym razem od swej tradycji rewiowej. Tekst wierszowany pióra Jana Rojewskiego, doskonale wyhaftowany na tle raczej wątłej w treści baśni Andersena. Idąc po linii andersenowskiej koncepcji, obfituje on w momenty satyryczne. Nie przestając jednak na tym, autor daje mocny akcent społeczny.

Ładne dekoracje i kostiumy, staranna reżyseria, doskonała muzyka, — stwarzają estetyczną oprawę tego miłego widowiska.

Jednakże gra aktorów — bardzo nierówna — daje wiele do myślenia. Niektóre role obsadzone są przez aktorów zawodowych i doskonale zagrane. Np. Król, marszałek dworu, jeden z sowizdrzałów. Kanclerz ma doskonałą maskę. Za to inne role — zagrane przez siły niefachowe, co się daje wyraźnie odczuć, gdyż obniża całość widowiska. Np. postać czarodzieja została potraktowana zbyt po domowemu i przypominała dobrego wujka, który się przebrał za św. Mikołaja, a dobrze wychowane dzieci udają, że weń uwierzyły i nie spostrzegają butów wyglądających spod gwiaździstej szaty — przez grzeczność.

Teatr Domu Żołnierza powinienby się zdecydować, czy jest teatrem zawodowym, obliczonym na zwykłą publiczność widowiskową, teatrem o wysokich ambicjach artystycznych z pewnym zabarwieniem nowatorstwa i finansowo bazującym się na rentowności wyprzedanej sali; albo też Teatr Domu Żołnierza — jak głosi jego nazwa — jest *przede wszystkim* przeznaczony dla żołnierzy (których nawiasem mówiąc, niestety, na widowni w dniu premiery wcale nie było); w tym wypadku słusznym jest popieranie talencików aktorskich żołnierzy przez dopuszczenie ich na scenę; o ile poziom artystyczny ucierpi na tym, wynagrodzi to fakt większej łączności widowni ze sceną, niejako ich współpraca, co zwiększy zainteresowanie żołnierskiego audytorium, które by może wreszcie poczuło się w Domu Żołnierza — u siebie.

Trzeba przyznać, że szczelnie wypełniona sala bawiła się znakomicie. Subtelności gry, inscenizacji i tekstu nie uszły uwagi widowni, która opuściła Teatr szczerze zachwycona ładnym widowiskiem. *Z. B.*

Odbudowa skoczni na Krokwi

Według wiad. z Krakowa, Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego dzięki daleko idącemu poparciu Zarządu Eksploatacji Kolejek Linowych Kasprowy Wierch — Kuźnice, przystąpił do rozpoczęcia koniecznego remontu tak stadionu zimowego, jak i skoczni na krokwi wraz ze skocznią treningową. Z ramienia PZN w pracach tych bierze udział również znany narciarz Stanisław Marusarz, który w czasie pobytu na Węgrzech był twórcą Barzafuered.

—ooo—

WYSTAWA PLASTYKÓW W LUBLINIE

W pierwszych dniach grudnia zostanie otwarta wystawa Zw. Pol. Artystów Plastyków w Lublinie. Udział brać mogą członkowie ZPAP oraz artyści niezrzeszeni. Rzeźby, prace olejne oprawione, akwarele i grafiki oprawione lub w passe - partout, odsyłać należy do lokalu Związku, Krak. Przedmieście 29, p. 39 do dnia 18 bm. w godzinach urzędowania od 16—18-tej.

—ooo—

NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO „ECHO"

Odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Śpiewaczego „Echo", na którym dokonano wyborów prezesa Towarzystwa oraz pozostałych Członków Zarządu. Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes: wicewojew. Sokołowski, wiceprezes: inspektor Bronisław Golc, sekretarz: Jan Dobrowolski, skarbnik: Czesław Toczek, gospodarz: Wojciechowski St., bibliotekarz: Denisow P., członek Zarządu: nacz. Radomski Zenon. Kierownictwo artystyczne spoczywa nadal w rękach dyr. Tadeusza Chyły. Plan pracy Towarzystwa przewiduje w najbliższej przyszłości: 1) zorganizowanie koncertu kompozytorskiego Tadeusza Chyły, 2) zorganizowanie koncertu dorocznego „Echa", 3) stałe wyjazdy Chóru w teren z Polską Pieśnią Ludową.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-05. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej". 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamojska ... Kiosk ... Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja ...

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie A—3896 Komitet Redakcyjny